

Kto zarządza Kościołem?



**Sam
Emadi**

Kwestie kościelne

Opinie o serii *Kwestie kościelne*

„Chrześcijanie stają przed bardzo realnymi pytaniami. Jak według Pisma Świętego powinny wyglądać struktura Kościoła, porządek nabożeństw i organizacja służby? Jaka jest definicja biblijnego przywództwa? To tylko przykłady pytań, na które jasno, dogłębnie i przekonująco odpowiada nowa seria 9Marks. Jestem bardzo wdzięczny za tę służbę oraz jej wyjątkowo zdrowy i wnoszący nadzieję wpływ na tak wiele wiernych Kościołów. Gorąco polecam tę serię”.

R. Albert Mohler jr., rektor Southern Baptist Theological Seminary

„Szczere pytania zasługują na przemyślane odpowiedzi. Jeśli nie wiesz, jak ich udzielać, niech ta seria będzie pierwszym krokiem, który zrobisz w tym kierunku. Te krótkie książki są konkretne, przekonujące i świetnie nadają się do tego, by czytać je razem – czy to z jednym przyjacielem, czy stoma”.

Gloria Furman, autorka książek *Missional Motherhood* oraz *The Pastor's Wife*

„Jako że jestem pastorem, ludzie zadają mi wiele pytań. Zwracają się do mnie niewierzący, próbujący zrozumieć Ewangelię, nowo nawróceni, niepewni, co robić dalej, a także dojrzałsi chrześcijanie szukający pomocy w odpowiadaniu na pytania członków swoich rodzin, przyjaciół, sąsiadów i współpracowników. W takich chwilach myślę, że chciałbym móc dać im książkę, która odpowie na ich pytania i skieruje we właściwą stronę, jeśli chodzi o dalsze zgłębianie tematu. *Kwestie kościelne* są właśnie taką serią. Każda broszura odpowiada na jedno pytanie – biblijnie, krótko i praktycznie. Choć tytuł serii to *Kwestie kościelne*, można by ją równie dobrze nazwać *Rozważaniami o Kościele*. Zamierzam zaopatrzyć się w kilkanaście sztuk każdego tytułu i regularnie je rozdawać. Wy też powinniście tak zrobić”.

Juan R. Sanchez, starszy pastor High Pointe Baptist Church, Austin w Teksasie

„Gdzie my, jako chrześcijanie, możemy znaleźć wiarygodne odpowiedzi na nurtujące nas wszystkich pytania o wspólne życie w Kościele, bez konieczności przedzierania się przez obszerne i kosztowne księgi? Broszury *Kwestie kościelne* udzielają nam biblijnych, przemyślanych i praktycznych wskazówek. Dla pastorów ta seria będzie zaufanym źródłem materiałów służących prowadzeniu członków Kościoła do głębszej mądrości i silniejszej jedności”.

Ray Ortlund, prezes Renewal Ministries

Kto zarządza Kościołem?

Kto zarządza Kościołem?

Sam Emadi

Kto zarządza Kościołem?, Sam Emadi

© Copyright for Polish edition by Fundacja „Europejska Misja Chrześcijańska” Wydawnictwo MW

Kraków 2023

www.mwbooks.org

tel. 665 670 712

email: office@mwbooks.org

Przekład: Zuzanna Sierotnik

Redaktor prowadzący: Iwo Gontarz

Redakcja: Joanna Misztal

Korekta: Edyta Muszyńska

Skład: Studio DTP Academicon | dtp.academicon.pl | Patrycja Waleszczak

W książce wykorzystano następujący przekład Pisma Świętego:

UBG – Uwspółcześniona Biblia Gdańska: *Pismo Święte. Stary i Nowy Testament, pilnie i wiernie przetłumaczone w 1632 roku z języka greckiego i hebrajskiego na język polski, z uwspółcześnioną gramatyką i uaktualnionym słownictwem*, Fundacja Wrota Nadziei, Toruń 2017.

Wszelkie prawa do wydania polskiego zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodami kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośnikach filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

ISBN: 978-83-67695-16-9

Who is in Charge of the Church?, Sam Emadi

Copyright © 2022 by Sam Emadi and 9Marks

Originally Published in English by Crossway with all International rights owned by Crossway and 9Marks

525 A Street NE, Washington DC 20002

This edition published by arrangement with 9Marks. All rights reserved.

I on ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a jeszcze innych pasterzami i nauczycielami; Dla przysposobienia świętych, dla dzieła posługiwania, dla budowania ciała Chrystusa.

Ef 4:11-12



Czy ta historia brzmi znajomo?

W Kościele „Jedność” odbyło się ciekawe spotkanie budżetowe. W porządku obrad znalazła się propozycja wykorzystania części nadwyżki budżetu Kościoła do odnowienia ławek w kaplicy. Kiedy diakon dotarł do tego punktu, członkowie Kościoła poczuli, jak atmosfera gęstnieje. W końcu to dziadek wujka Millera wykonał te ławki przed ponad stu laty. Na jednej widniała nawet tabliczka upamiętniająca ich wstawienie. Nie mógł uwierzyć, że ludzie stali się tak niewdzięczni. Szczerze mówiąc, samo poruszenie

tego tematu zakrawało dla niego na brak szacunku.

Jednak kilkoro młodszych członków zboru nie rozumiało, o co tyle krzyku. Argumentowali, że Kościół musi iść z duchem czasu. Tłumaczyli, że młodzi ludzie nie przyjdą do kościoła, który wygląda – i pachnie – jak pomnik na cześć lat 30. XX wieku.

Prowadzący odważnie zapytał, czy ktoś chce coś powiedzieć. To, co nastąpiło później, bardziej przypominało walkę w klatce niż dyskusję. Prawie pół godziny później żona pastora zalewała się łzami, a Kościół był na krawędzi podziału na frakcje „nowoławkową” i „staroławkową”. Rozpatrzenie wniosku zostało odroczone. Wszyscy rozeszli się do domów, myśląc o innych jak najgorzej.

Cały ten epizod sprawiał wrażenie nieporządku i chaosu. Każda osoba z zewnątrz, będąca świadkiem tej sytuacji, bez wątpienia zapytałaby: „Kto tym zarządza?”.

A może ta historia coś ci przypomina?

Jen należała do Kościoła „Kontakt” od wielu lat. Niedawno odnowiła znajomość ze swoją przyjaciółką z liceum Heather, która zaczęła przychodzić z nią do zboru. Na początku wydawało się, że Heather została chrześcijanką. Jasno rozumiała Ewangelię i biegle posługiwała się chrześcijańskim słownictwem. Przyjęła nawet chrzest i została członkiem Kościoła. Regularnie uczęszczała na nabożeństwa w niedzielne poranki. Dołączyła do małej grupy. Zaczęła też spotykać się z kilkoma kobietami z Kościoła, żeby studiować Biblię.

Jednak z biegiem czasu pojawiała się w zborze coraz rzadziej. Przestała przychodzić na spotkania swojej małej grupy. Nie odpisywała na wiadomości od kobiet, z którymi wcześniej studiowała Biblię. W końcu przestała też przychodzić w niedziele. Po niedługim czasie Jen i niektórzy inni członkowie Kościoła

zaczęli mówić o tym, że „pastorzy pozwolili jej odpłynąć”. Z kolei pastory żalowali, że więcej osób nie zareagowało, widząc, jak zapął Heather słabnie.

Ktoś powinien był się nią zająć. Ale kto jest za to odpowiedzialny? Kto tym zarządza?

Powyższe historie są fikcyjne, ale jestem pewien, że sam przeżyłeś kilka prawdziwych (i być może bardzo bolesnych) sytuacji, w których miałeś wrażenie, że nikt nie stał za sterem Kościoła. Być może też wychodziłeś ze spotkań budżetowych czy nabożeństw, zastanawiając się: „Kto tym zarządza?”.

To ważne pytanie. I wierz mi, Biblia poświęca mu *dużo* uwagi. W swojej nieskończonej mądrości Jezus nakazał Kościołowi, by ten odzwierciedlał Jego łaskawe i miłosierne panowanie. Pytanie: „Kto tym zarządza?” jest dla Niego bardzo ważne, ponieważ stworzył

Kościół, kocha go i chce, żeby żył w jedności i pokoju.

Na szczęście nasz Zbawiciel dał Kościołowi jasne wskazówki co do tego, kto ma w nim władzę i czego konkretnie dotyczy ta władza. O tym właśnie mówi ta krótka książka.

Ten temat może się wydawać niszowy, a nawet nieco nudny. Po co pisać o „zarządzaniu Kościołem”? *Bla, bla.*

Proszę cię jednak: zostań ze mną jeszcze przez kilka stron. Jestem pewien, że tak przyziemne kwestie jak to, kto powinien wybierać kolor dywanu do kaplicy, w rzeczywistości objawiają pewne chwalebne prawdy o tym, czym jest lokalny Kościół, do jakich zadań został stworzony i jak bardzo cała ta nudna gadka o zarządzaniu Kościołem wpływa na twoje życie.

Dwie szybkie uwagi, zanim zaczniemy.

Po pierwsze, różne denominacje i tradycje teologiczne udzielają różnych odpowiedzi na pytanie: „Kto zarządza Kościołem?”. Z góry uprzedzam cię więc, że to, co powiem, przed-

stawia wyłącznie baptystyczną perspektywę. Oczywiście ostatecznie zgadzam się z „baptystyczną” odpowiedzią, dlatego że uważam, iż pochodzi z Biblii. Dlatego w tej książce moje argumenty będą odwoływać się do Pisma Świętego, a nie baptystycznej tradycji.

Po drugie, każdy Kościół – nawet najdojrzalszy, najlepiej uporządkowany zbór – zmaga się czasem z brakiem jedności i zranionymi uczuciami swoich członków. Ostatecznie ranimy się nawzajem nie z powodu jakichś zaburzeń w strukturze Kościoła, lecz dlatego że pozostajemy grzesznikami, w których sercach jest nadal sporo egoizmu. Oznacza to, że biblijnie zorganizowany Kościół nie jest w stanie zapobiec każdemu dzielącemu słowo, niepowstrzymanej goryczy czy burzącemu jedność czynowi. Biblijnie uporządkowany Kościół jest jednak tak wyposażony, by radzić sobie z tymi grzechami w zdrowy, zbawienny sposób, tak aby nie pozwolić, by podziały rozprzestrzeniały się jak gangrena. Dobra organizacja kościelna

jest jak hełm, którym można przykryć granat braku jedności. Choć pocisk wybuchnie, to hełm zatrzyma jego odłamki.

Kto za co odpowiada?

Okazuje się, że kiedy zadamy pytanie: „Kto zarządza Kościołem?”, Biblia ma dla nas i prostą, i skomplikowaną odpowiedź.

Prosta odpowiedź

Zacniemy od prostej odpowiedzi: twoim Kościołem rządzi Jezus.

Mówiłem, że to proste.

Rozwińmy to trochę. Jezus jest Panem Kościoła. Powołał go do istnienia i sprawuje w nim władzę poprzez swoje słowo. Co to za słowo? Biblia. W niej znajdujemy słowa władającego Kościołem Króla. To On powierza

Kościółowi misję (Mt 28:18-20). Mówi nam, jak mamy wzajemnie się traktować (J 13:34-35). Nakazuje, żebyśmy zachowywali Kościół czystym (Mt 18:15-20). Wyznacza, kto powinien głosić i nauczać (1 Tm 2:12; 3:2) oraz jaka powinna być treść tego nauczania (2 Tm 4:1-2).

Jezus ustala zasady. Wyznacza porządek naszego wspólnego życia.

Biblia jest głosem Króla władającego poddanymi i kierującego swoim ludem według swoich rozkazów.

Kto więc rządzi w Kościele? Jezus. On jest Królem – Panem Kościoła.

Skomplikowana odpowiedź

Na tym etapie myślisz pewnie: *Cóż, to gładka odpowiedź rodem ze szkółki niedzielnej, ale Jezus nie do końca przychodzi na spotkania członkowskie i decyduje, czy powinniśmy wstawić nowe okno, czy zmienić dywan w korytarzu. Oczywiście to*

prawda. Jezus pouczył nas jednak co do tego, jak Kościół powinien podejmować tego typu praktyczne decyzje, jak może troszczyć się o swoich członków i kto ostatecznie odpowiada za różne aspekty życia zborowego.

Skomplikowana odpowiedź brzmi tak: pytając, „Kto zarządza Kościołem?”, musimy najpierw dowiedzieć się, *czym* zarządza. Jezus ustanowił w Kościele różne urzędy do spełniania różnych zadań. Czasem Biblia mówi *całemu Kościołowi* (czyli wszystkim członkom Kościoła), że ma coś zrobić. Gdzie indziej wydaje polecenia starszym Kościoła (zwanym też *pastorami*). Pismo Święte inaczej opisuje zadania członków i starszych.

Zobaczmy więc, co Jezus nakazuje *całemu Kościołowi*, a co *starszym*. Może to sprawiać wrażenie zaawansowanej teologii, jednak, proszę, nie zamykaj tej książeczki. Na koniec odkryjesz, na ile sposobów przekłada się to na życie – nie tylko to, jak Kościół podejmuje decyzje, ale także to, jak *ty* możesz wyrażać

swoje oddanie Chrystusowi w kontekście lokalnego Kościoła.

Kto zarządza Kościołem? Cały Kościół

Przejdźmy do sedna. Kto zarządza Kościołem? Odpowiedź brzmi: *cały Kościół*. Za swoje zdrowie, naukę i członków jest odpowiedzialny cały zbór – *wszyscy* razem.

Gdzie widzimy to w Biblii? Gotów na trochę zaawansowanej teologii? Świetnie! Najpierw porozmawiajmy o Batmanie.

Być może nigdy o tym nie myślałeś, ale Batman może wiele nas nauczyć o odpowiedzialności członków Kościoła.

Zdziwiony? Zastanów się. Batman jest normalnym człowiekiem, zwykłym facetem krążącym po ulicach Gotham w stroju nietoperza i wymierzającym sprawiedliwość przestępcom. Nie ma DNA rodem z Kryptonu

jak Supermen. Nie wstrzyknięto mu serum superżołnierza jak Kapitanowi Ameryce. Ale kiedy Mroczny Rycerz widzi, że niebo rozświećla znak nietoperza, ubiera się w swój kostium i *staje w obronie* miasta Gotham. Jest zwykłym człowiekiem, któremu powierzono niezwykle zadanie¹.

Co to ma wspólnego z twoją rolą jako członka Kościoła? Bardzo wiele! Członkowie Kościoła otrzymali od Boga zadanie *obrony Ewangelii*. To odpowiedzialność *całego Kościoła*. Mogłoby się wydawać, że taką rolę trzeba zostawić duchowym superbohaterom. Ale Bóg w swojej mądrości powierzył tę odpowiedzialność zwyczajnym członkom Kościoła – takim jak ty.

¹ Ta część została w dużej mierze zaczerpnięta z artykułu: S. Emadi, *Be Like Batman: Guard the Gospel*, <https://www.9marks.org/article/be-like-batman-guard-the-gospel/>, dostęp: 10.06.2023

Zobaczmy, jak wygląda to w Biblii – a konkretnie w 16 i 18 rozdziale Ewangelii wg św. Mateusza.

W pierwszym z tych fragmentów Jezus pyta uczniów, za kogo Go uważają. Do odpowiedzi wyrywa się apostoł Piotr: „Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego” (Mt 16:16). To, co mówi wtedy Jezus, jest niesamowitą prawdą nie tylko o św. Piotrze, lecz także o wszystkich naśladowujących jego wiarę:

Wtedy Jezus powiedział do niego: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie objawiły ci tego ciało i krew, ale mój Ojciec, który jest w niebie. Ja ci też mówię, że ty jesteś Piotr, a na tej skale zbuduję mój kościół, a bramy piekła go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie (Mt 16:17-19).

Jezus zbuduje swój Kościół na apostołe Piotrze – na wyznającym i na jego wyznaniu. Jednak to nie wszystko. Da też św. Piotrowi i innym apostołom „klucze królestwa niebieskiego”. Do czego służą te klucze? Oznaczają one autorytet wypowiedziania się w imieniu nieba – jak Jezus.

Co jeszcze bardziej znaczące, Jezus obdarza tym samym autorytetem („kluczami królestwa niebieskiego”) nie tylko apostołów, lecz także lokalne Kościoły złożone z wierzących w Jezusa zwykłych mężczyzn i kobiet. Skąd o tym wiemy? Ponieważ ten sam język, którym Jezus posługuje się tutaj (w Mt 16), pojawia się ponownie w rozdziale 18. To tam Jezus zwraca się do grupy ludzi *niebędących* apostołami:

Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, idź, strofuj go sam na sam. Jeśli cię usłucha, pozyskałeś twego brata. Jeśli zaś cię nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby

na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków oparte było każde słowo. Jeśli ich nie usłucha, powiedz Kościołowi. A jeśli Kościoła nie usłucha, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik. Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie. A cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. Mówię wam też: Jeśli dwaj z was na ziemi będą zgodnie prosić o cokolwiek, otrzymają to od mego Ojca, który jest w niebie. Gdzie bowiem dwaj albo trzej są zgromadzeni w moje imię, tam jestem pośród nich (Mt 18:15-20).

W tym fragmencie widzimy, że lokalne Kościoły (członkowie jako jedno ciało, a nie tylko przywódcy) muszą stać na straży Ewangelii, wzajemnie czuwając nad swoim udziałem w królestwie Bożym. Robią to jako jedno zgromadzone ciało. Jezus jasno to stwierdza, mówiąc o „dwóch lub trzech” (czyli grupie ludzi) „zgromadzonych” w Jego imię i z Jego

autorytetem. Lokalny Kościół składa się więc z ludzi wypowiadających się w imieniu nieba. Wykonują to zadanie, obserwując, jak dana osoba żyje i co *wyznaje*, aby się upewnić, że postępuje zgodnie z Ewangelią. Każdy członek Kościoła musi *strzec Ewangelii* zarówno w swoim życiu, jak i w życiu pozostałych członków.

Być może zastanawiasz się teraz: „Dlaczego Chrystus to zrobił? Dlaczego miałby powierzyć tak ważną odpowiedzialność zwykłym chrześcijanom?”. Cóż, jak się okazuje, każdy zwykły chrześcijanin otrzymał niezwykłą łaskę. Według Biblii wszyscy prawdziwi wierzący mają prawo Boże wypisane na sercach (Jr 31:33). Wszyscy chrześcijanie znają Boga (w. 34). We wszystkich wierzących mieszka Duch Boży, który ich uświęca i prowadzi ku większej dojrzałości w Chrystusie (Rz 8:9; Flp 1:6). Możemy być zwyczajnymi chrześcijanami, ale w chrześcijanach nie ma nic zwyczajnego. Wszyscy jesteśmy wynikiem nadprzyrodzonego, odkupieńczego dzieła Jego

łaski. Powodem, dla którego Chrystus powierza obronę Ewangelii członkom lokalnego Kościoła, jest to, że każdy chrześcijanin został do tego wyposażony. Z tego, kim jesteśmy (tymi, którzy wierzą Ewangelii), wypływa to, do czego jesteśmy powołani (do stania na straży Ewangelii).

Jak konkretnie to robimy?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, potrzebujemy czegoś więcej niż punktowanej listy zadań do wykonania. Musimy uświadomić sobie, że do realizacji tego nadrzędnego zadania powinien przyczyniać się każdy aspekt życia chrześcijanina.

- Rozpoznajemy w innych współczłonków Kościoła poprzez chrzest i Wieczerzę Pańską. Przy chrzcie zbór przyjmuje nowych wierzących jako członków. Mówimy przez to: „Na podstawie wiarygodności twojego wyznania wiary uznajemy cię za chrześcijanina”. W czasie Wieczerzy Pańskiej

spożywamy ten posiłek jako jedno ciało, mówiąc przez to sobie nawzajem: „Hej, dalej uważamy cię za chrześcijanina”.

- Prowadzimy innych w uczniostwie, aby chronić czystość Ewangelii w ich życiu.
- Prosimy innych, aby prowadzili nas jako uczniów, żebyśmy potrafili przyczyniać się do zdrowia Kościoła i byli w stanie wiernie wypełniać swoje chrześcijańskie obowiązki.
- Wykluczamy ze wspólnoty tych, którzy nie żyją w zgodzie z Ewangelią lub wyznają Ewangelię sprzeczną z Pismem Świętym. To nakazał nam Jezus we fragmencie z 18 rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza, który czytaliśmy wcześniej. Jeśli ktoś nie chce odwrócić się od grzechu, w którym trwa, Kościół nie może nadal potwierdzać wiarygodności jego wyznania wiary. W końcu to nawrócenie i wiara czynią człowieka chrześcijaninem (Mk 1:15).
- Jasno formułujemy głoszoną przez nas Ewangelię poprzez biblijne wyznanie wiary.

- Usuwamy spośród siebie fałszywych nauczycieli. Jeśli czyjeś nauczanie jest sprzeczne z biblijną Ewangelią, zwalniamy go (Ga 1:8).

Na te wszystkie (i inne) sposoby bronimy Ewangelii i zarządzamy Kościołem.

Cały ten materiał biblijny można streścić w trzech prostych punktach. Kościół jest odpowiedzialny za:

- (1) swoich członków,
- (2) dyscyplinę,
- (3) doktrynę.

Przyjrzyjmy się bliżej tym trzem elementom.

Po pierwsze, zbór odpowiada za członków Kościoła. Oznacza to, że cały Kościół powinien troszczyć się o swoich członków i prowadzić ich w uczniostwie. Innymi słowy, o rozwój ludzi powinni dbać nie tylko pastory czy pracownicy zboru. Co więcej, przyjmowanie nowych członków do wspólnoty Kościoła także jest zadaniem całego zboru. Pastory

i pracownicy nie mogą dodawać członków według własnego widzimisię. Na przyjęcie nowego członka musi zgodzić się cały Kościół.

Po drugie, zbór jest odpowiedzialny za dyscyplinę. Kiedy któryś z członków Kościoła przestaje iść za Jezusem, odmawiając odwrócenia się od jakiegoś grzechu, dotarcie do tej osoby i wezwanie jej do nawrócenia jest zadaniem całego zboru. Jeśli tacy zbłąkani brat lub siostra nie zareagują tak, jak przystało na chrześcijan, Kościół jest zobowiązany zastosować dyscyplinę, usuwając ich ze wspólnoty. „Dyscyplina” oznacza, że zbór wykreśla takich ludzi z listy członków, informuje ich, że nie ma pewności co do ich wyznania wiary, i nie zaprasza ich do wspólnego obchodzenia Wieczery Pańskiej.

Po trzecie, Kościół odpowiada za doktrynę. Cały zbór musi określić, czego w jego rozumieniu naucza Biblia i wzajemnie rozliczać się z przestrzegania tego standardu. Kościół powinien także ustanawiać swoich starszych – osoby zdolne do wiernego nauczania Biblii

(1 Tm 5:17-20). Zadaniem zboru jest także usuwanie z przywódczych stanowisk fałszywych nauczycieli, którzy prowadzą zbor na bezdroża (Ga 1:8).

Chciałbym tu podkreślić jedną rzecz. Powiedziałem właśnie, że zbor odpowiada za dbanie o członków, dyscyplinę i doktrynę Kościoła. Nie chcę jednak, żebyś zakładał, że ta odpowiedzialność ogranicza się do takich *wydarzeń* w życiu Kościoła jak spotkania członkowskie. Innymi słowy, *jeśli* ostateczny autorytet w kwestii „członkostwa, dyscypliny i doktryny” ogranicza się do głosowania o tym, czy przyjąć kogoś do zboru, kogoś z niego wykluczyć lub zatwierdzić jakieś wyznanie wiary, to łatwo wyjaśnić, dlaczego czujesz, jakby zarządzanie Kościołem miało bardzo niewiele wspólnego z twoim codziennym życiem.

Ale zastanów się chwilę dłużej. Jeśli zbor przyjmuje nowego członka, to *zbor* bierze na siebie obowiązek opiekowania się nim, zachęcania go i prowadzenia w uczniostwie na długo

po zakończeniu spotkania członkowskiego. Zbór staje się odpowiedzialny za wierność tej osoby w codziennym życiu. Prawo do związywania i rozwiązywania nie przejawia się tylko w jednorazowych wydarzeniach, takich jak przyjmowanie ludzi do Kościoła czy ich wykluczanie.

Innymi słowy, głosowanie za przyjęciem nowego członka bardziej przypomina zawarcie małżeństwa niż poparcie kandydata na jakieś stanowisko. Małżeństwo rozpoczyna się od wesela, ale wesele oznacza początek wzajemnych zobowiązań obydwu stron, które będą wypełniać w codziennym życiu. Kiedy zbór przyjmuje nowego członka, bierze na siebie codzienny obowiązek spotykania się z nim, modlitwy o niego i prowadzenia go w uczniostwie – i w ciągu tygodnia, i w czasie wspólnych zebrań. Kiedy zbór usuwa któregoś z członków, zobowiązuje się do traktowania tej osoby jak poganina i celnika oraz wzywania jej do nawrócenia. Autorytet zboru w kwestii

członkostwa i dyscypliny nie jest więc jednorazowym wydarzeniem, lecz codziennym obowiązkiem.

Podobnie autorytet zboru w kwestii doktryny Kościoła nie wyraża się tylko w jednorazowym głosowaniu zatwierdzającym jego wyznanie wiary. Z pewnością jest to częścią zarządzania, ale potem zbor musi wziąć tę doktrynę i zastosować ją do wszystkich aspektów życia Kościoła oraz jego poszczególnych członków. Czy któremuś z członków Kościoła trudno jest uwierzyć, że Bogu na nim zależy? Jeśli tak, to waszym zadaniem jest przypominanie tej osobie prawd Ewangelii oraz upewnianie jej o tym, że Bóg zawsze opatrnościowo opiekuje się swoimi dziećmi. A może ktoś z was jest obojętny wobec tych, których czeka zguba, ponieważ traci z oczu nauczanie Biblii na temat piekła? Czy widzisz w swoim Kościele kogoś, kto jest zniechęcony, ponieważ stara się zyskać Bożą przychyłność za pomocą własnych uczynków? Przypomnij

mu o usprawiedliwieniu na podstawie samej wiary i o tym, że nasza pozycja przed Bogiem opiera się na sprawiedliwości Chrystusa, a nie naszej własnej. Podtrzymujecie doktrynę Kościoła, nie tylko zatwierdzając jego wyznanie wiary, lecz także zachęcając wszystkich jego członków, aby żyli w świetle tych prawd – i w dobrych, i złych chwilach.

Kto zarządza Kościołem? Cały zbór i każdy jego członek odgrywają w tym swoją rolę. Jeśli ktoś zaczyna odsuwać się od wspólnoty, pozostali członkowie powinni starać się dotrzeć do tej osoby. Jeśli pastor zaczyna nauczać fałszywej doktryny, zbór powinien odsunąć go od głoszenia kazań. Jeśli ktoś chce przyłączyć się do Kościoła, to zanim zostanie przyjęty do wspólnoty, członkowie powinni mieć możliwość usłyszeć, jak ten ktoś się nawrócił i jak rozumie Ewangelię. Jeśli ktoś żyje w grzechu i nie odwraca się od niego, członkowie Kościoła powinni zastosować wobec niego dyscyplinę, usuwając go ze zboru.

Zadaniem Kościoła jest obrona Ewangelii: zapewnianie, aby życie każdego członka zboru było przez nią kształtowane i aby Kościół nie przestawał jej głosić i nauczać.

Kto zarządza Kościołem? Starsi

Wiem, co niektórzy teraz sobie myślą: „To brzmi jak demokratyczny chaos”. Jeśli decyzje mają być podejmowane przez cały zbór, czy oznacza to, że cały zbór ma głosować w *każdej* kwestii?

- Jeśli Kościół wprowadza zajęcia szkółki niedzielnej, czy zbór musi się spotkać i przegłosować, kto będzie je prowadził?
- Jeśli Kościół chce położyć w kaplicy nowy dywan, czy każdy członek powinien wypowiedzieć się o tym, jakiego ma być koloru?
- Czy cały Kościół ma co roku tworzyć nowy budżet?

Na szczęście Biblia pokazuje nam, że Kościół nie musi zbierać się i decydować w głosowaniu o *wszystkim*. Naucza, że za życie i służbę Kościoła jest odpowiedzialna jeszcze inna grupa osób. Są to osoby nazwane „starszymi”.

W Piśmie Świętym starsi (zwani też pastorem) otrzymują od Jezusa zadanie przewodzenia zborowi. Apostoł Piotr opisuje ich rolę w 1 P 5:1-4:

Starszych, którzy są wśród was, proszę jako również starszy i świadek cierpień Chrystusa oraz uczestnik chwały, która ma się objawić: Paście stado Boga, które jest wśród was, doglądając go nie z przymusu, ale dobrowolnie, nie dla brudnego zysku, ale z ochotą; I nie jak ci, którzy panują nad dziedzictwem Pana, lecz jako wzór dla stada. A gdy się objawi Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiedzącą koronę chwały.

Zwróćmy uwagę na wszystkie zawarte w tym fragmencie sformułowania związane z *władzą i odpowiedzialnością*. Starsi mają „paść” cały zbór, „doglądać” go i być dla niego „wzorem”. Mają oni realną władzę w lokalnym Kościele. Autor Listu do Hebrajczyków stwierdza to samo, ale z odwrotnej perspektywy, zachęcając członków Kościoła, aby podporządkowywali się postawionym nad nimi starszym.

Bądźcie posłuszni waszym przywódcom i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad waszymi duszami jako ci, którzy muszą zdać z tego sprawę. Niech to czynią z radością, a nie ze wzdychaniem, bo to nie byłoby dla was korzystne (Hbr 13:17).

Starsi mają przewodzić zborowi. Zbór ma iść za przewodnictwem swoich starszych. Ale *jak* starsi przewodzą zborowi? Na trzy sposoby:

Po pierwsze, starsi nauczają Kościół Biblii. Główną cechą odróżniającą starszych od reszty zboru i diakonów jest to, że są „zdolni do nauczania” (1 Tm 3:2). W rzeczywistości jest to ich najważniejsza rola w życiu Kościoła. Spójrz, jak pracę starszego opisuje św. Paweł:

Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania, zachęcania i nauki. Nie zaniedbuj daru, który jest w tobie, który został ci dany przez proroctwo wraz z nałożeniem rąk starszych. O tym rozmyślaj, temu się oddawaj, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich. Pilnuj samego siebie i nauki, trwaj w tych rzeczach, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają (1 Tm 4:13-16).

Co więcej, starsi mają nie tylko krzewić zdrowe nauczanie, lecz także chronić Kościół przed fałszywą nauką. Apostoł Paweł ostrzega starszych w Efezie:

Gdyż wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, które nie będą oszczędzać stada. Także spośród was samych powstaną ludzie mówiący rzeczy przewrotne, aby pociągnąć za sobą uczniów. Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was (Dz 20:29-31).

Starsi powinni sprawować swoją władzę w zborze poprzez nauczanie Słowa. Czyniąc to, wyposażają członków Kościoła do posłuszeństwa Jezusowi i wypełniania swoich obowiązków.

Po drugie, starsi dają wzór posłuszeństwa Biblii. Czy znasz wymagania stawiane starszym zawarte w 1 Liście do Tymoteusza? Są one uderzające, ponieważ to zwyczajne rzeczy:

Wiarygodne to słowa: Jeśli ktoś pragnie biskupstwa, pragnie dobrej pracy. Biskup więc ma być nienaganny, mąż jednej żony,

czujny, trzeźwy, przyzwoity, gościnny, zdolny do nauczania; Nieoddający się picciu wina, nieskłonnny do bicia, niełakomy na brudny zysk, ale opanowany, niekłótlivy, niechciwy; Dobrze rządzący własnym domem, trzymający dzieci w posłuszeństwie i wszelkim szacunku; Jeśli bowiem ktoś nie umie rządzić własnym domem, jakże będzie mógł troszczyć się o Kościół Boży? Nie nowicjusz, żeby nie wbił się w pychę i nie wpadł w potępienie diabelskie. Musi też mieć dobre świadectwo od tych, którzy są na zewnątrz, żeby nie ściągał na siebie hańby i nie wpadł w sidła diabła (1 Tm 3:1-7).

Czy nie powinno to dotyczyć każdego chrześcijanina? Cóż, o to właśnie chodzi. Starszy ma być *dobrym przykładem* chrześcijanina, wzorem życia chrześcijańskiego dla wszystkich, którzy należą do Kościoła. Święty Piotr stwierdza to samo we wcześniej cytowanym fragmencie, w którym mówi starszemu,

żeby byli „wzorem dla stada” (1 P 5:3). Starsi przewodzą Kościołowi, dając przykład posłuszeństwa Jezusowi.

Po trzecie, starsi opiekują się zborom. Muszą podejmować związane z Kościołem decyzje i, jak czytaliśmy w Hbr 13:17, Bóg nakazuje zborowi podporządkowywać się tym decyzjom. Biblia naucza tego nie tylko nazywając czasem starszych „przełożonymi” (Flp 1:1, SNP; 1 Tm 3:1-2; Tt 1:7), lecz także w takich fragmentach jak 1 Tm 5:17:

Starsi, którzy dobrze przewodzą, niech
będą uważani za godnych podwójnej czci,
a zwłaszcza ci, którzy pracują w słowie
i w nauce.

Starsi mają „przewodzić” Kościołowi. Oczywiście powinni robić to z miłością i troską, ale Biblia nadaje starszym bardzo realną władzę podejmowania decyzji w sprawach Kościoła.

Krótko mówiąc, starsi przewodzą zborowi. Można nawet powiedzieć, że to oni zarządzają Kościołem.

Jak jedno łączy się z drugim?

Być może na tym etapie drapiesz się w głowę. Wydaje się, jakby Biblia nauczała dwóch sprzecznych rzeczy. Kościołem zarządza cały zbór, *a jednocześnie* Kościołem zarządzają starsi. Zbór odpowiada za życie Kościoła, powinien jednak także podporządkowywać się prowadzeniu starszych. Jak to działa? Na szczęście Biblia pomaga nam odpowiedzieć na to pytanie. Jednym z najbardziej pomocnych fragmentów wyjaśniających wzajemne relacje starszych i zboru jest Ef 4:11-12:

I on ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a jeszcze innych pasterzami i nauczycielami; dla przy-

sposobienia świętych, dla dzieła posługiwania,
dla budowania ciała Chrystusa.

Widzisz to? „Pasterze i nauczyciele” (czyli starsi) wyposażają Kościół do służby. Starsi *nauczają* i *dają wzór* zdrowej służby, a zbór *pełni* służbę. Starsi przewodzą, a zbór idzie za nimi. Starsi nauczają – słowem i przykładem – a zbór naśladuje ich wiarę.

Mój przyjaciel Jonathan Leeman często porównuje relację pomiędzy starszymi a zborom do lekcji wychowania fizycznego. Starsi są jak nauczyciel, który staje przed klasą i mówi: „Patrzcie, jak wykonuję to ćwiczenie. Musicie uważać, żeby nie podkurczać palców. OK. Teraz zróbcie tak samo”. Klasa potrzebuje nauczyciela, który pokaże im, jak prawidłowo ćwiczyć.

Tak samo jest ze starszymi i zborami. Starsi mówią: „Patrzcie, jak idziemy za Jezusem. Widzicie, co mówi na ten temat Biblia? Widzicie, jak naśladuję w tym Jezusa? OK. Teraz zróbcie tak samo”.

Teolodzy nazywają tę formę zarządzania Kościołem „kongregacjonalizmem pod przewodnictwem starszych”. Możesz zapamiętać to sformułowanie – użyję go jeszcze kilka razy w pozostałej części tej książki.

Starsi nie *przywłaszczają* sobie należącej do zboru władzy, tylko *wyposażają* go do tego, aby właściwie się nią posługiwał. W ten sposób zbor może jednocześnie zarówno „zarządzać”, jak i „poddawać się” przewodnictwu. Liderzy mówią: „Biblia nakazuje zrobić to i to”, a zbor odpowiada: „Pójdziemy za waszym przywództwem i biblijnym nauczaniem. Zrobimy to”.

W Biblii widzimy tę zasadę w praktyce w piątym rozdziale 1 Listu do Koryntian w odniesieniu do dyscypliny kościelnej. W tym tekście św. Paweł mówi Kościołowi w Koryncie, że już „osądził” człowieka, wobec którego powinna zostać zastosowana dyscyplina (w. 3). Ale osąd św. Pawła (mimo że był on apostołem) nie usunął tej osoby z Kościoła. Apostoł Paweł chciał, żeby Kościół usunął nieskruszonego

człowieka ze wspólnoty. Oni także musieli go „osądzić” (w. 12). Czy widzisz zawartą tu logikę? Święty Paweł odgrywa rolę starszego. Mówi Kościołowi: „Zrobiłem to i to. Teraz wy też powinniście to zrobić”.

Zanim przejdziemy do kolejnej części, chciałbym dodać, że wzorzec przewodzących starszych i podążającego za nimi zboru nie jest ograniczony tylko do decyzji Kościoła odnośnie do członkostwa lub innych związanych z jego życiem kwestii. Ta zasada ma zastosowanie do całego życia chrześcijańskiego. Bóg daje Kościołowi starszych, aby mówili jego członkom: „Spójrz, jak kocham swoją żonę i dzieci. Spójrz, jak znoszę cierpienie. Spójrz, jak hojnie obchodzę się z pieniędzmi. Spójrz, jak głoszę Ewangelię. Czyń podobnie”.

Na początku tej krótkiej książki pisałem, że nasze przekonania na temat zarządzania Kościołem mają ogromny wpływ na to, jak myślimy o życiu chrześcijańskim. Mam nadzieję, że zaczynasz widzieć, dlaczego tak jest.

Kongregacjonalizm pod przewodnictwem starszych dotyczy nie tylko tego, jak Kościół podejmuje decyzje. W rzeczywistości jest to Boży program uczniostwa dla Kościoła. Starsi nauczają i dają przykład tego, jak kochać Chrystusa i troszczyć się o innych, aby wszyscy członkowie zboru uczyli się kochać i troszczyć o siebie nawzajem.

Kierownica i hamulec ręczny

Moim najślabszym punktem w liceum był kurs prawa jazdy. Mojej żony wcale to nie dziwi. Zupełnie zawaliłem egzamin polegający na nazwaniu poszczególnych części silnika. Mimo mojej ignorancji w kwestii budowy samochodu chcę przedstawić ci pewną ilustrację wymagającą przynajmniej podstawowej wiedzy na temat jego działania.

Związek pomiędzy władzą starszych a władzą zboru przypomina zależność pomiędzy

kierownicą a hamulcem ręcznym. Starsi trzymają ręce na kierownicy. Prowadzą samochód i jego pasażerów przez kręte, a miejscami wyboiste drogi tego świata.

Zbór natomiast siedzi na miejscu pasażera, a jego członkowie ufają, że starsi doprowadzą ich we właściwe miejsce. Jeśli jednak zbór stwierdzi, że starsi skręcili w całkowicie złym kierunku albo zaraz zjadą z urwiska, może zaciągnąć hamulec ręczny. Użycie go jest dość radykalnym działaniem. Ile razy zaciągałeś go w trakcie jazdy? Używając hamulca ręcznego, zbór mówi: „Potrzebujemy nowych kierowców, bo ci nie zmierzają we właściwym kierunku”.

Kilka praktycznych wniosków

Może to brzmieć jak rozwodzenie się nad procedurami, ale tak naprawdę biblijny wzorzec dla Kościoła ma poważne następstwa

obejmujące dużo więcej niż wasze następne spotkanie członkowskie. Oto kilka z nich.

Po pierwsze, twój Kościół nie musi rozstrzygać *wszystkiego* w drodze głosowania.

Jedyne, o czym zbór *powinien* w ten sposób decydować, są kwestie dotyczące bezpośrednio członkostwa, dyscypliny i doktryny. Wasz Kościół przyjmuje nowych członków? Powinicie robić to, gromadząc się jako cały zbór. Wykluczacie kogoś ze wspólnoty kościelnej? Powinno odbyć się to w gronie całego Kościoła. Zatrudniacie pastora albo zmieniacie wyznanie wiary waszego Kościoła (kwestie doktrynalne)? Powinien się co do tego zgodzić cały Kościół.

Pamiętaj: to zbór (a nie tylko starsi) odpowiada za obronę Ewangelii i wzajemną troskę. Za każdym razem, kiedy przyjmujecie nowego członka, nie tylko stwierdzacie, że jesteście przekonani o prawdziwości jego wiary w Ewangelię, lecz także zobowiązujecie się do wzięcia odpowiedzialności za tę osobę. Zasadniczo mówicie jej: „Będziemy czuwać

nad twoją duszą i towarzyszyć ci, żebyś dalej ufał Chrystusowi, odwracał się od swoich grzechów i trwał w zdrowej doktrynie”. To nie tylko głosowanie nad umieszczeniem czyjegoś imienia na liście członków. To zobowiązanie do budowania więzi z tą osobą, aby zachęcać ją do wytrwałości w oddaniu Jezusowi.

A co ze wszystkimi innymi sprawami związanymi z życiem Kościoła? Możecie zostawić je starszym i poddać się ich mądrości.

O kolorze nowego dywanu w korytarzu nie musi decydować cały Kościół. Nie ma potrzeby, żeby wszyscy członkowie zboru głosowali, o której godzinie ma się odbyć najbliższy piknik, albo rozstrzygali, czy odbywający u was praktyki kandydat na pastora powinien przeczytać osiem, czy dziewięć ksiąg. Te kwestie należy pozostawić w rękach starszych.

Czasem starsi mogą powierzyć niektóre z tych decyzji innym grupom w ramach Kościoła – na przykład pracownikom lub diakonom, którzy pomagają starszym i troszczą się

o praktyczne potrzeby zboru. Te grupy nadal jednak działają pod nadzorem i przewodnictwem starszych.

Po drugie, zaproście waszych pastorów do swojego życia. Ich zadaniem jest uczyć was, jak być chrześcijanami i spełniać swoje zadania przyczyniające się do zachowania zdrowia Kościoła. To trudne, jeśli cały czas trzymacie ich na odległość. Pozwólcie im sobie pomóc. Mówcie im o tym, o czym myślicie i jak ma się wasze życie duchowe. Proście ich o radę w życiowych decyzjach. Bądźcie owcami, które łatwo się pasie.

Zadawajcie też starszym pytania o wasz Kościół. Coś cię martwi? Niepokoi cię coś, co się wśród was dzieje? Daj im o tym znać i zapytaj, jak możesz pomóc rozwiązać dany problem. Nie narzekaj i nie plotkuj, tylko zapytaj o radę i pozwól wyjaśnić, dlaczego prowadzą Kościół w danym kierunku. Być może nie zgodzisz się ze wszystkim, co powiedzą. Nie szkodzi. Twoim zadaniem pozostaje podporządkowanie się ich osądowi i zaufanie danej im przez

Boga mądrości, nawet jeśli widzisz to nieco inaczej. Oczywiście nie zawsze będzie to łatwe. Posłuszeństwo władzy jest trudne, ale możemy pójść za przewodnictwem Bożych liderów, nawet jeśli się z nimi nie zgadzamy, bo ostatecznie nasze poddanie im wypływa z naszego poddania Jezusowi. Podporządkowujemy się starszym i nakazowi z Hbr 13:17 ze względu na Jezusa.

Po trzecie, jasne zrozumienie swoich zadań i odpowiedzialności starszych jest świetnym sposobem dbania o jedność Kościoła.

Podziały są często powodowane przez ludzi próbujących mieszać się w sprawy, które tak naprawdę do nich nie należą. Zaczynają się walki o władzę. Ale kiedy każdy zna swoje zadania i wie, kto za co odpowiada, mamy dużo większą szansę zachować jedność.

Wróćmy do scenek rodzajowych opisanych na początku tej książki i spróbujmy zastosować to, czego się nauczyliśmy, do przedstawionych w nich sytuacji.

Pamiętasz Kościół „Jedność” i spór o odnowienie ławek? Jedna grupa chciała celebrować przeszłość, a druga patrzeć w przyszłość. Ale czy ta kwestia *rzeczywiście* dotyczy członkostwa, dyscypliny lub doktryny Kościoła? Nie. Umieblowanie kościoła nie uniemożliwia zborowi przyjmowania nowych członków czy też dbania o ich duchowe zdrowie – ani nie wpływa na głoszoną doktrynę Ewangelii. Ostatecznie jest to więc kwestia mądrego wyboru, który należy pozostawić starszym (lub osobom delegowanym przez nich do tego zadania), a Kościół powinien pójść za ich prowadzeniem. Być może decyzja starszych nie będzie po *twojej* myśli, ale możesz zaufać, że mając na względzie cały Kościół, podjęli ją najlepiej, jak potrafili, i być może wiedzą coś, czego ty nie wiesz.

Pamiętasz Kościół „Kontakt” i Heather? Dobrze się zapowiadała, ale po jakimś czasie odeszła z Kościoła. Kto powinien się o nią zatroszczyć? I co Kościół ma zrobić teraz? Powinni byli się o nią zatroszczyć członkowie

karmieni regularnym nauczaniem starszych. Powinni przypominać jej, że prawdziwy chrześcijanin nie opuszcza „wspólnego zgromadzenia” (Hbr 10:25). Powinni byli wzywać ją do nawrócenia. Oczywiście starsi również powinni być zaangażowani w ten proces, ale odpowiedzialność nie spoczywała *wyłącznie* na nich. Teraz, kiedy Heather na dobre odeszła z Kościoła i odrzuca wszelkie wysiłki, by sprowadzić ją z powrotem, starsi powinni na podstawie Pisma Świętego pokazać zborowi, że jest zobowiązany zastosować wobec niej dyscyplinę, pozbawić członkostwa w Kościele i podać w wątpliwość wiarygodność jej wyznania wiary.

Jak widzimy, wszystko to składa się na chwalebny wzorzec służący dobru Kościoła i budowaniu świętych. Starsi przewodzą i nauczają, a zbor odpowiada, podąża za ich prowadzeniem i podejmuje działanie.

Wyobraź sobie, że zapraszasz znajomą z Kościoła na kawę. Kiedy rozmowa schodzi na życie zboru, jej język ciała zdradza pewne

zdenerwowanie. „Po prostu nie rozumiem, dlaczego nie naprawimy chodnika z boku budynku. Większość ludzi parkuje właśnie z tej strony. To na pewno zniechęca gości!”.

Co powinniśmy zrobić w tej sytuacji? Sugerowałbym, żeby przypomnieć jej o tym, jaki jest podział zadań w Kościele. „Tak, ten chodnik wymaga naprawy. Ale pamiętasz, starsi mówili, że uznali, że Kościół powinien kupić ogólnodostępne Biblie, które goście będą mogli zabierać do domu, i naprawić klimatyzację w kaplicy. Być może i ty, i ja zdecydowalibyśmy inaczej, ale powinniśmy iść za naszymi przywódcami. Ostatecznie naszym zadaniem jest troska o członków zboru i zdrową doktrynę. Możemy to robić z nowym chodnikiem albo bez niego”.

Kiedy znamy swoje role i podążamy za naszymi przywódcami, pomaga to utrzymywać jedność Kościoła. Jeśli w waszym Kościele członkowie zboru ciągle spierają się ze starszymi, oznacza to że macie albo bezbożnych

starszych, za którymi nie warto podążać, albo bezbożnych członków, którzy odmawiają podporządkowania się przywódcom.

Po czwarte, pielęgnujcie w Kościele kulturę zaufania dla pobożnego przywództwa.

Starsi nie potrzebują samozwańczej komisji rewizyjnej oceniającej każdą ich decyzję. Twój Kościół ustanowił ich przywódcami, obdarz ich więc zaufaniem, którego potrzebują, aby dobrze przewodzić zborowi. Miej na uwadze, że chociaż starsi powinni przekazywać zborowi wystarczającą ilość informacji, by ten mógł podejmować mądre decyzje, mogą mieć dobre powody, by nie rozgłaszać wszystkiego, co wiedzą na temat jakiejś konkretnej sytuacji w życiu Kościoła.

Kilka pytań na koniec

Co, jeśli straciłem zaufanie do moich starszych?

Jeśli nie jesteś w stanie zaufać starszym swojego Kościoła, najprawdopodobniej powinieneś z niego odejść. Jeśli cały czas podejmują decyzje, które uważasz za skrajnie niemądre lub nawet zagrażające Ewangelii, to czas przenieść się gdzie indziej. Nie każdy starszy i nie każda rada starszych *zasługują* na twoje zaufanie.

Ale zanim odejdiesz, zbadaj swoje serce, poproś innych o radę i uczciwie się zastanów, czy problem nie polega na twojej podejrzliwości i niechęci do podporządkowania się. Być może starsi nie ponoszą tu żadnej winy, tylko to ty nie jesteś gotów im zaufać. Jeśli jednak dojdiesz do punktu, w którym uznasz, że twoi starsi nie zasługują na zaufanie, najlepiej będzie pokojowo odejść i znaleźć przywódców, za którymi będziesz w stanie podążać.

Co, jeśli ufam starszym mojego Kościoła, ale po prostu nie mogę zagłosować za ich propozycją?

Być może generalnie ufasz swoim starszym, ale wiesz, że na następnym spotkaniu członkowskim mają zaproponować coś, co bardzo trudno będzie ci poprzeć.

Na przykład wyobraź sobie, że starsi proponują budżet drastycznie ograniczający środki przekazywane przez Kościół na twoją ulubioną organizację misyjną i przeznaczają je na remont budynku. Uważasz te zmiany za niemądre. Trudno ci to zaakceptować.

Co robisz?

Po pierwsze, porozmawiaj z jednym ze starszych i powiedz mu o swoich zastrzeżeniach. Nie zaczynaj jednak od oskarżeń. Zadawaj dużo pytań i bądź gotów słuchać. Pamiętaj o nakazie św. Jakuba: „każdy człowiek powinien być skory do słuchania, nieskory do mówienia i nieskory do gniewu” (Jk 1:19). Zbyt wielu członków Kościoła pomija ten pierwszy

krok i pozwala, aby narastała w nich niezgoda i niezadowolenie.

Po drugie, przyjmij postawę gotowości do nauki i pokory. Wysłuchaj argumentów swoich starszych. Takie podejście zaleca Księga Przysłów, polecając je jako ścieżkę mądrości:

- „Droga głupiego jest, według niego, prosta, mądry natomiast słucha rady” (Prz 12:15).
- „Głupiec nie lubi dochodzić sensu spraw, wystarcza mu, że mówi to, co myśli” (Prz 18:2).
- „Kto odpowiada, zanim wysłucha, zdradza swoją bezmyślność i ściąga na siebie hańbę” (Prz 18:13).

Być może mimo to uznasz, że podjąłbyś inną decyzję, ale będziesz w stanie przyznać, że działanie starszych było rozsądne i przemyślane.

Po trzecie, zadaj sobie pytanie: „Czy to kwestia mądrości, czy Ewangelii?”. Jeśli starsi podjęli decyzję, która zagraża Ewangelii, nie

tylko *możesz* im się sprzeciwić; *powinieneś* to zrobić! Nigdy nie naśladować starszych w grzechu ani praktykach zaprzeczających prawdziwemu zrozumieniu Ewangelii.

Jednak najprawdopodobniej przeważnie nie będziesz zgadzać się ze starszymi w kwestiach mądrości, które nie zagrażają Ewangelii; chodzi w nich jedynie o *dobre, lepsze i najlepsze*.

- Czy Kościół powinien wspierać organizację misyjną A, czy organizację misyjną B?
- Czy Kościół powinien przeznaczyć swoją nadwyżkę budżetową na misje, czy remont budynku?
- Czy Kościół powinien zatrudnić pastora zajmującego się poradnictwem, czy ewangelizacją?
- Czy Kościół powinien odnowić parking, czy dach?

Takie kwestie jak te nie zagrażają Ewangelii. Chcę cię zachęcić, żebyś w każdej takiego

rodzaju sprawie chętnie podporządkowywał się swoim starszym i szedł za ich przywództwem, nawet jeśli masz odmienne zdanie.

Po czwarte, jeśli starsi poproszą zbór o głosowanie w jakiejś kwestii, a nie jesteś w stanie z czystym sumieniem opowiedzieć się za ich propozycją, zachęcam cię, żebyś rozważył wstrzymanie się od głosu.

Jeśli sumienie nakazuje ci głosować przeciw wnioskowi starszych, poinformuj ich o tym wcześniej. Później jednak rób wszystko, by budować jedność Kościoła. Nie plotkuj ani nie obmawiaj. Przeżyj tę sytuację w duchu fragmentu Tt 3:1-2: „Przypominaj im, aby byli poddani i posłuszni zwierzchnościom oraz władzom, gotowi do każdego szlachetnego czynu. Niech nikogo nie znieważają, unikają sporów, będą uprzejmi i wszystkim ludziom okazują pełną łagodność”.

Róbmy swoje

Kościół lokalny jest szczególnym miejscem – wartym, by go strzec i bronić. W Liście do Efezjan apostoł Paweł pisze, że „wieloraka mądrość Boga poprzez kościół stała się jawna zwierzchnościom i władzom w miejscach niebiańskich”. Zadawanie takich pytań jak „Kto zarządza Kościołem?” może brzmieć chłodno i formalnie, ale odpowiadając na nie, odkrywamy Bożą mądrość i chwałę.

Ostatecznie każdy z nas ma zadanie do wykonania.

- Jeśli jesteś starszym, nauczaj, dawaj przykład i mądrze prowadź swój Kościół. Nie przywłaszczaj sobie władzy, tylko wyposażaj zbór do tego, aby czynił dobry użytek z danego mu autorytetu.
- Jeśli jesteś członkiem Kościoła, słuchaj swoich starszych, idź za ich przywództwem i naśladuj ich przykład. Ale także ty masz

tu swoją rolę do odegrania. Twoim zadaniem jest chronienie współczłonków Kościoła i stanie na straży Ewangelii w swoim zborze. Pozwól starszym, by wyposażali cię, abyś mógł robić to dobrze.

Chrześcijanie! Weźmy na siebie powierzona nam odpowiedzialność i brońmy Ewangelii. Wypełniajmy zadania, które przydzielił nam Jezus, tak aby świat zobaczył „wieloraką mądrość Boga”.

Polecane książki

Jonathan Leeman, *Don't Fire Your Church Members: The Case for Congregationalism*, Nashville 2016.

Jonathan Leeman, *Understanding the Congregation's Authority*, Nashville 2016.

Jeramie Rinne, *Starsi w Kościele: Jak być pasterzem na wzór Jezusa*, Toruń 2018.

Czy Twój Kościół jest zdrowy?

Misją wydawnictwa 9Marks jest przekazywanie przywódcom zborów biblijnej wizji i praktycznych narzędzi, aby poprzez zdrowe kościoły Boża chwała była rozgłaszana na całym świecie.

Pragniemy pomóc Kościołom w pielęgnowaniu dziewięciu cech świadczących o ich zdrowiu, którym jednak często nie poświęca się wystarczająco dużo uwagi. Są to:

1. Głoszenie ekspozycyjne
2. Doktryna ewangelii
3. Biblijne zrozumienie nawrócenia i ewangelizacji
4. Biblijne członkostwo w Kościele
5. Biblijna dyscyplina kościelna
6. Biblijna troska o uczniostwo i wzrost
7. Biblijne przywództwo Kościoła
8. Biblijne zrozumienie praktyki modlitwy
9. Biblijne zrozumienie i praktyka misji

Wydawnictwo 9Marks oferuje artykuły, książki, recenzje książek oraz magazyn online. Organizujemy konferencje, rejestrujemy wywiady i proponujemy inne narzędzia mające wesprzeć Kościoły w misji ukazywania świata Bożej chwale.

Odwiedź naszą stronę internetową, aby znaleźć materiały w ponad 40 językach, rejestrując się, otrzymasz bezpłatny periodyk online. Na stronie zobaczysz również pełną listę naszych witryn w różnych językach: <https://www.9marks.org/international/>

Angielski: [9marks.org](https://www.9marks.org) | Polski: pl.9marks.org

Bóg powołał swój Kościół, by był on świętą wspólnotą wierzących. Określił w nim role przywódcze oraz role dla całego Kościoła. Jego koncepcja przywództwa kościelnego jest idealna. Jednak, gdy pojawiają się problemy, mogą być nieporozumienia odnośnie do tego kto za co odpowiada.

W tej książce Sam Emadi wyjaśnia jak zbór i starsi współpracują w dziele właściwej troski o ciało Kościoła. Opisuje jak zbory powinny stosować biblijny autorytet, wskazując również jak powinniśmy korzystać z idealnej Bożej koncepcji zarządzania Kościołem, i razem wzrastać w miłości do Chrystusa.

Kwestie kościelne jest serią, która stara się udzielić chrześcijanom odpowiedzi na częste pytania odnośnie do Kościoła, które są w zgodzie z nauczaniem Biblii. Każda broszura udziela biblijnej odpowiedzi i zawiera praktyczne zastosowanie omawianej kwestii. Celem tej serii jest wskazanie zdrowej ścieżki dla Kościoła, jego praktyki i działań.

Dr Sam Emadi jest starszym pastorem w baptystycznym Kościele Hunsinger w Louisville, Kentucky. Jest również redaktorem w 9Marks.



WYDAWNICTWO MW

ISBN 978-83-67695-16-9

